Rok IV. Nr. 212 (961) Wilno, Sobota 17 września 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—4 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—25 gr. za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reklamy nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Wybory do Rady Ligi Narodów.

Długotrwała licytacja w Genewie nad nagłym i niespodziewanym wnioskiem polskim, zmierzającym do uznania wojny za międzynarodową zbrodnię i zastąpienia jej paktami o nieagresji została zakończona. Punkt ciężkości obrad genewskich przeniósł się w ostatnich dwóch dniach na inną płaszczyznę. Zgromadzenie Ligi przystąpiło do wyborów nowych członków Rady na miejsce ustępujących: Belgji, Czechosłowacji i San Salvadoru, których mandat skończył się na obecnej sesji jesiennej.

Odbyte onegdaj wybory jak i przetargi przedwyborcze nie miały burzliwego charakteru — odbyły się zupełnie spokojnie. Wyniki ich jednak były dla wielu niespodzianką. Przedewszystkiem nie weszła do Rady Belgja, która domagała się reelekcji. Na 48 oddanych głosów otrzymała tylko 29. Brakowało jej więc 3 głosów do utrzymania mandatu radzieckiego. Porażka belgijska w Genewie wywołała ogromne rozczarowanie, a nawet oburzenie w Belgji i Francji i to tembardziej, że przed głosowaniem 38 państw zapewniało delegację belgijską, iż się opowie za jej wnioskiem.

Jeżeli zważyć, że Belgja jest męczennikiem i ofiarą wojny i że od początku była najzagorzalszą orędowniczką Ligi Narodów i traci miejsce w Radzie, a Niemcy, które tak wiele przyczyniły się do zniszczenia Belgji i wywołały wojnę, mają zapewnione w Radzie stałe miejsce—oburzenie Francji i Belgji na wynik wyborów wydaje się zupełnie uzasadnione.

Los wniosku belgijskiego ma i dla nas niemałe znaczenie. Polska bowiem zasiada dotychczas w Radzie na tych samych prawach, co Belgja. Mając miejsce niestałe, korzysta z prawa reelekcyjności. Odrzucenie wniosku belgijskiego o reelekcyjności może w bliskiej przyszłości stać się precedensem do podobnego potraktowania przez międzynarodowy areopag wniosku polskiego.

Podobnie bowiem jak Belgja obecnie i Polska po upływie trzechletniego terminu prawem reelekcyjności domagać się będzie pozostawienia jej nadal w Radzie. Polska więc winna zawczasu poczynić na arenie światowej odpowiednie posunięcia, aby w przyszłości nie spotkał ja los Belgji. Prasa bowiem niemiecka już teraz omawiając wyniki wyborów i podnosząc porażkę belgijską niedwuznacznie wskazuje, że taki sam los winien spotkać i Polskę. „Deutsche Allgemeine Zeitung" pisząc, że „Niemcy powinny się cieszyć, że wasale Francji Belgja i Czechosłowacja, zostały odsunięte od decydowania o losach świata", wyraża pobożne życzenie, by w przyszłości to samo spotkało i Polskę.

Trzeba przyznać, że Niemcy mają się z czego cieszyć. Wynik wyborów jest do pewnego stopnia porażką Francji, która traci dwóch swoich wiernych sojuszników. Porażka Francji jest równocześnie sukcesem Niemiec. Jest to jednak tylko sukces pośredni. Na miejsce Belgji, Czechosłowacji i San Salwadoru weszły do Rady Ligi Finlandja, Kanada i Kuba. Państwa te w żadnym wypadku nie prowadzą polityki proniemieckiej.

Kuba idzie naogół po linji polityki Francji — Kanada zdecydowanie angielskiej. Finlandja znowu jest jednem z państw, które, jako graniczące z Rosją Sowiecką i przez nią w swym bycie niepodległościowym zagrożone, siłą rzeczy będzie się przeciwstawiała wszelkim zakusom Niemiec, prowadzącym wspólną politykę zagraniczną z Rosją. Radość więc niemiecka z wyników wyborów jest conajmniej przedwczesna. Najbliższa bowiem przyszłość pokaże, że jeżeli chodzi o antagonizm franko-niemiecki, to układ stosunków w Radzie Ligi nie uległ żadnej prawie zmianie.

Jedno tylko możnaby tu zanotować, podkreśla to zresztą cała prasa zagraniczna. Obecne wybory jak i wogóle cała sesja jesienna odbywa się pod znakiem walki z dyktandem w Lidze Narodów państw wielkomocarstwowych.

Polski wniosek o nieagresji i holenderski o powrocie do zasad protokółu genewskiego oraz proponowane od nich dalej jeszcze idące poprawki przez delegację finlandzką i norweską, były zwrócone przeciw hegemonji wielkich mocarstw i wywoływały wśród mniejszych państw taką burzę okłasków, że niema co do tego najmniejszej wątpliwości. Małe państwa chcą mieć w Radzie Ligi równy głos z państwami wielkomocarstwowemi i mają do tego pełne prawo, gdyż kardynalną zasadą instytucji Ligi Narodów jest—„równe prawa dla wszystkich w skład jej wchodzących państw".

Uzyskanie niestałego miejsca w Radzie Ligi przez Finlandję, która na 48 głosów otrzymała aż 33 głosy jest widocznem zwycięstwem przyjętej ostatnio przez małe państwa zasady.

Jeżeli chodzi o wyniki wyborów dla Polski to poza obawą, że obecny los Belgji może i nas w przyszłości spotkać — są one zupełnie zadawalniające. Nie weszło do Rady żadne państwo, któreby wyraźnie przeciwstawiało się naszym interesom.

Zwycięstwo Finlandji w wyborach jest równocześnie naszem zwycięstwem. Słaba bowiem Finlandja wcześniej, czy później będzie się musiała zdecydowanie oprzeć w swej polityce zagranicznej o silną i skonsolidowaną Polskę. *lit.*

Na Dom Chemji im. Bertelota.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Przed kilku dniami Rada Ministrów uchwaliła wyasygnować 50 tys. zł. na Dom Chemji imienia Marcelego Bertelota, zbudowany z okazji setnej rocznicy urodzin znanego chemika.

P. Panlaive, dziękując za ten dar, nadał na ręce ambasadora Francji w Warszawie depeszę treści następującej:

„Proszę uprzejmie wyrazić rządowi polskiemu w imieniu komitetu Bertelota wyrazy najszczerszej wdzięczności za jego hojny gest wobec Domu Chemji. Gest ten niewątpliwie zacieśni jeszcze bardziej odwieczne węzły przyjaźni, jakie łączą nasze kraje i naszych myślicieli oraz przyczyni się do wzmożenia ich współpracy umysłowej".

Zgon siostry Marsz. Piłsudskiej.

W jednem z sanatorjów krakowskich zmarła po dłuższej chorobie młodsza siostra p. Marszałkowej Piłsudskiej, ś. p. Karolina Szczerbińska.

Pani Marszałkowa wróciła wczoraj do Warszawy z pogrzebu siostry, który odbył się dn. 14 b. m. w Krakowie.

Senat gdański z „Rzeczpospolitą" poszukują g. Zagórskiego.

GDAŃSK, 16.IX (Pat.) Biuro prasowe senatu w. m. Gdańska ogłasza następujący komunikat:

W związku z wiadomością prasy polskiej, a zwłaszcza z doniesieniem „Rzeczpospolitej" która podała szczegóły o tem, że zaginiony polski generał Zagórski jest więziony mimo swej woli na Westerplatte, odnośne władze gdańskie czuły się zniewolone stwierdzić, że w danym wypadku chodzi o pozbawienie wolności, które według praw gdańskich stanowi czyn karygodny. Polski przedstawiciel dyplomatyczny zawiadomiony został o tem, że urzędnicy policji pod przewodnictwem kierownika gdańskiej policji kryminalnej udali się na Westerplatte.

Dowódca Westerplatte zawiadomił przez sierżanta urzędników gdańskich, że Westerplatte jest terenem polskim i że czynności urzędowe ze strony urzędników gdańskich bez zezwolenia polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego dopuszczone być nie mogą. Później polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne zakomunikowało prezydentowi policji gdańskiej, że władze polskie same badały ostatecznie, czy Zagórski znajduje się na Westerplatte, czynności urzędowe ze strony gdańskiej są wobec tego niepotrzebne. Władzom gdańskim nie pozwolono więc zbadać Westerplatte, która według decyzji układu i memorandum wys. Komisarza Ligi Narodów jest terenem gdańskim i podlega gdańskim ustawom, — i stwierdzić, czy gdańskie ustawy karne zostały tem naruszone".

Korespondent PAT dowiaduje się, że w czwartek 15 b. m. o 10 rano do biura składów amunicyjnych wojsk polskich na Westerplatte zgłosiło się 6 panów, z tych dwóch w mundurach policyjnych i 3 cywilnych z policji gdańskiej w towarzystwie sędziego śledczego, który zażądał od warty puszczenia ich w obręb Westerplatte celem dokonania rewizji w poszukiwaniu generała Zagórskiego, który, jak oświadczył ów sędzia śledczy, według „urzędowych wiadomości polskich więziony ma być na Westerplatte". Dowódca składów amunicyjnych komandor Czechowicz odmówił przedstawicielom policji gdańskiej wstępu, odsyłając ich do wydziału wojskowego Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, podkreślając, że bez zezwolenia władz przełożonych t. j. polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego nie może nikomu udzielić prawa wstępu do składów amunicji wojsk polskich na Westerplatte.

Postępowanie władz gdańskich jest zupełnie niezrozumiałe wobec miarodajnego oświadczenia Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, że generała Zagórskiego na Westerplatte niema, ale widocznie senat gdański dla swych celów demagogicznych komentarz umieszczony w brukowem sensacyjnem piśmie „Rzeczpospolita" uznał za miarodajne wynurzenie polskie, aby wziąć stąd asumpt do wystąpień, o które polskie władze śledcze z pewnością nie zabiegały.

Przywódcy powstania taurogskiego w Wilnie.

Mają nimi być kpt. Majus, Pleczkajtis i Mironas.

Jak się dowiadujemy onegdaj w nocy na jednym z odcinków granicznych przekroczyło granicę polsko-litewską, względnie polsko-prusko-wschodnią i przybyło do Wilna trzech litewskich działaczy socjal-demokratycznych, którzy byli przywódcami ruchu robotniczego w ostatnich zamieszkach na Litwie. Przedostali się oni przez granicę zupełnie niepostrzeżenie, do tego stopnia, że jeszcze wczoraj wieczorem władze administracyjne nic nie wiedziały o ich pobycie w Wilnie.

Zbiegli do Polski przywódcy powstania litewskiego po przybyciu do Wilna udali się do jednego z miejscowych urzędów, pytając o adres mieszkania posłów Popławskiego i Kiedysa, tą drogą dowiedzieliśmy się o ich przybyciu do Wilna.

Ponieważ ani urzędy administracyjne, ani policja nic nam w tej sprawie nie mogły powiedzieć, przedstawiciel naszego pisma udał się do dwóch litewskich posłów, przed tygodniem również zbiegłych z Litwy, z którym przed kilkoma dniami uzyskaliśmy dwa wyczerpujące wywiady o stosunkach panujących ostatnio na Litwie.

Jak nas więc informują posłowie litewscy Popławski i Kiedys dotychczas nie zjawili się do nich zbiegli onegdaj z Litwy trzej przywódcy powstania w Taurogach. Ich zdaniem zbiegłymi są prawdopodobnie kpt. Majus, pos. socjal-demokratyczny, Pleczkajtis i Mironas, którzy według ich wiadomości nie zbiegli, jak podaje prasa litewska, a za nią prasa niemiecka do Prus Wschodnich, lecz właśnie do Polski.

Nazwiska zbiegłych do Wilna przywódców powstania taurogskiego i okoliczności, w jakich odbyła się ucieczka z Litwy podamy w następnym numerze.

Protesty przeciwko mordowaniu niewinnych ofiar na Litwie.

„Jaunakas Zinas" donosi z Kowna, że do ministra finansów, zastępującego Waldemarasa, do ministra spraw wewnętrznych i do ministra spraw wojskowych przybyła **delegacja partji lewicowej z prośbą o zaprzestanie dalszych egzekucyj w związku z buntem w Taurogach.**

Oprócz prośności, złożonego przez partję lewicy wystąpiła **również delegacja kobiet.** Delegacja, złożona z żony rektora uniwersytetu w Kownie, znanej literatki litewskiej Czalenen oraz działaczki społecznej Bortkiewiczowej **złożyła prośbę o ułaskawienie niewinnych ofiar.**

Prezydent Smetona delegacji nie przyjął. (ATE).

W Poniewieżu został aresztowany pos. Domaszetis. Na znak protestu Domaszetis rozpoczął głodówkę. Stan zdrowia jego budzi poważne obawy (ATE).

Łotwa wiedziała o przygotowaniach do zamachu na Litwie.

RYGA. 16. IX. (ATE). „Tedeja Bridi" zamieszcza oświadczenie posła Arweda Berga, który twierdzi, iż według informacyj pochodzących od członków, zbliżonych do rządu łotewskiego, na trzy dni przed buntem w Taurogach było wiadomo, iż zamach jest przygotowywany.

Poseł Berg zapytuje, dlaczego rząd łotewski nie poinformował o tem rządu litewskiego.

Socjaldemokracja łotewska według posła Berga była poinformowana o przygotowaniach podburzanych przez socjaldemokrację i komunistów litewskich.

„Tedeja Bridi" zamieszcza również wyjaśnienie ministra Opieki Społecznej, który zaprzecza rewelacjom pos. Berga. Za nim wypowiada się w tej sprawie były premjer członek Stronnictwa Chłopskiego, który uważa, że rewelacje pos. Berga są bardzo bliskie prawdy.

Wiadomości polityczne.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Sejmu i Senatu dla uzgodnienia proponowanej zmiany do art. 26 Konstytucji. W zebraniu wzięli udział: pos. Głąbiński (ZLN), Kiernik (Piast), Bagiński (Wyzw.), który upoważniony był zarazem do reprezentowania P. P. S., albowiem socjaliści zajęci byli obradami C. K. W., — oraz senatorowie Bielawski (ZLN), Tullie (ChD) i Kerner (Koło Żyd.).

Po krótkiej dyskusji ustalono, iż odnośny art. 26 ma otrzymać następujące brzmienie.

„Sejm i Senat mogą się rozwiązać i wyznaczyć termin nowych wyborów mocą uchwały jednej z tych Izb, powziętej większością ustawowej liczby członków danej Izby. Równocześnie w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się i druga Izba. Wniosek o rozwiązanui musi być podpisany conajmniej przez ⅓ część liczby posłów względnie senatorów.

Przepisy tego ustępu dotyczą tylko Izb wybranych poraz pierwszy na podstawie Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r.

* * *

Powyższa uchwała oznacza niewątpliwie pogłębienie konfliktu między Rządem a Sejmem, Rząd bowiem—według naszych informacyj—stoi nadal na stanowisku, które mu dał wyraz podczas zamknięcia poprzedniej sesji ciał ustawodawczych, a które to stanowisko wyraża się w tem, iż zasada samorozwiązalności izb ustawodawczych godzi w normalny tok pracy państwowej oraz jest nawrotem do najgorszej tradycji państwa Polskiego z czasów *liberum veto.*

Dziwnem pozatem wydaje się stanowisko stronnictw sejmowych. Należy sobie bowiem przypomnieć, iż przed kilku dniami na naradzie u Marsz. Rataja większość stronnictw, a przedewszystkiem prawica wypowiedziała się przeciwko samorozwiązalności, uważając, iż należy raczej przyjść do prac bardziej rzeczowych. O ile wiadomo, marsz. Rataj podzielał również to stanowisko. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że marsz. Rataj chce pójść na rozgrywkę Sejmu z Rządem, lecz, jak się miał wyrazić, tę rozgrywkę pragnąłby przeprowadzić na tle bardziej zasadniczem, a nie demonstracyjnych wnioskach, któreby—jego zdaniem—przyniosły narazie szkodę Sejmowi wobec opinji w chwili zarysowujących się nowych wyborów sejmowych—albo marsz. Rataj zmienił swe poglądy w przeciągu kilku dni i wczorajsza komisja porozumiewawcza działała w pełnem z nim porozumieniu, albo marsz. Rataj był zaskoczony wczorajszemi obradami komisji porozumiewawczej, w co trudno uwierzyć, lub wreszcie trzecia konkluzja, iż wszystko to jest zgóry ułożoną grą parlamentarną, sienawą przeciwko rządowi i że karty zostały zgóry odpowiednio ułożone przez decydujące czynniki parlamentarne.

Tak czy owak, nadchodzący tydzień będzie bardzo ciekawy pod względem politycznym.

®

Wczoraj powrócił z Druskienik do Warszawy p. w.-premjer Bartel w towarzystwie szefa Gabinetu Ministra Spraw Wojsk. płk. Becka i swego sekretarza por. Zaćwiliichowskiego.

Jak się informujemy, p. prof. Bartel zobrazował szczegółowo sytuacje parlamentarną ostatnich kilku dni.

Marsz. Piłsudski powraca do stolicy 22 lub 23 bm. Min. Knoll powraca do Warszawy dziś.

Nasz odcinek powieściowy.

Począwszy od niedzieli dn. 18 b. m. rozpoczynamy druk w odcinku naszego pisma powieści cenionej i utalentowanej poetki p. **Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej** p. t.

„Kamienica za Ostrą Bramą".

Powieść ta, jak to już wskazuje sam tytuł, osnuta została na tle współczesnego życia naszego miasta i kraju, ujmując w formę artystyczną jego swoiste cechy.

Nie wątpimy, że utwór ten przyjęty zostanie przez naszych czytelników z żywem zadowoleniem i zainteresowaniem.

Upały w Ameryce.

PARYŻ. „New-York Herald" donosi z Chicago, że stan Illinois został ogarnięty falą niezwykłych upałów. Temperatura dochodzi do 100° F. Szkoły zostały zamknięte. W Chicago zmarły skutkiem gorąca 4 osoby, w stanie St. Louis — 2 osoby.

Sukces pożyczki polskiej w Ameryce.

NOWY-YORK, 16.IX. (Pat.) 8 proc. **pożyczka polska osiągnęła wczoraj na giełdzie nowojorskiej kurs 100.**

Waldemaras w Pizie.

PIZA, 16.IX. (Pat.) Przybył tu litewski prezes Rady Ministrów Waldemaras.

Łotwa zakupuje węgiel polski.

RYGA, 16.IX. (Pat.) Rada Ministrów wyraziła zgodę na zakupienie 50,000 tonn węgla śląskiego dla łotewskich kolei żelaznych.

Śmierć pięciu pilotów.

BIAŁOGRÓD, 16.IX. (Pat.) Wczoraj w czasie ćwiczeń pilotów uczniów szkoły lotniczej położonej niedaleko zatoki Cattaro, jeden z hydroplanów, którego załoga składała się z 5-ciu podoficerów uczniów wzmiankowanej szkoły, spadł z niewiadomego powodu do morza. Cała załoga utonęła. Załoga statku „Vojvodina", który pośpieszył natychmiast z pomocą, zdołała wydobyć z morza jedynie zwłoki 5-ciu sierżantów. Władze wysłały na miejsce katastrofy komisję śledczą, która ma ustalić kto ponosi odpowiedzialność.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

— O sowieckich pożyczkach wewnętrznych. (*Kor. wł.*). Odbudowa zniszczonego wojną wewnętrzną, światową i głodem kraju jest rzeczą wymagającą oprócz wysiłków społeczeństwa jeszcze wiele pieniędzy. Nadzwyczaj kosztowną jest również i propaganda komunistyczna.

„Wspaniałe", lecz niestety przymusowe odosobnienie Rosji Sow. od świata „burżuazyjnego" daje się mocno we znaki nietyle propagandzie komunistycznej, na prowadzenie której muszą się znaleźć środki pieniężne bodaj ze sprzedaży zrabowanych kosztowności, ile przemysłowi sowieckiemu.

Próby zastąpienia maszyn angielskich i maszyn innych krajów „imperjalistycznych" wyrobami własnemi, powodują konieczność wybudowania nowych fabryk.

Nowe budowle — pieniędzy, a o te w ZSSR obecnie trudno.

Propaganda pożyczek wewnętrznych, dwutygodnik oszczędności przeprowadzony intensywnie w ZSSR w chwili obecnej przynoszą skarbowi państwa bolszewickiego bardzo mało pociechy. Wielka 200 miljonowa loteryjna pożyczka industrjalizacyjna, sądząc z dotychczasowych wyników, będzie prawdopodobnie zrealizowana pół przymusowo.

Najbardziej jaskrawym przykładem „popularności" sow. pożyczek wewnętrznych może służyć stosunkowo niewielka, bo 25 miljonowa loteryjna pożyczka włościańska. Pożyczka ta, wypuszczona w końcu lipca b. r., według obliczeń kierowników sow. finansów miała być całkowicie zrealizowana do dnia 1 października b. r.

Nie zważając na uroczyste zapewnienia o tem, że pieniądze uzyskane ze sprzedaży tej pożyczki całkowicie zostaną przeznaczone na zakup narzędzi rolniczych, pomoce ludności wiejskiej i t. p., pożyczka ta, mimo zbliżającego się terminu, nie została zrealizowana nawet w połowie.

Pod tytułem: „Więcej uwagi dla 3-ej włościańskiej pożyczki" sow. białoruskie pismo „Zwiezda" wylewa gorzkie żale nad zupełną indeferentnością szerokich mas włościaństwa białoruskiego w stosunku do tej pożyczki.

Dla dokładnej ilustracji stopnia „zainteresowania się" ludności białoruskiej losami pożyczki pozwalamy sobie podać kilka liczb umieszczonych we wspomnianym wyżej artykule „Zwiezdy".

Rozdzielając 3-ą włościańską pożyczkę pomiędzy poszczególne republiki, centralne władze sow. przeznaczyły m. in. jako udział republiki białoruskiej pożyczki tej na sumę 500 000 rubli (pięćset tys. rubli). Do dnia dzisiejszego zadeklarowano kupna na sumę 276 000 rubli. Głównemi subskryptorami są 170 sow. org. rolniczo spożywczych. Pozatem bardzo niewielka ilość osób prywatnych. Czy wszystkie te deklaracje zamienią się w brzęczącą monetę tego, jak słusznie zauważa „Zwiezda", nikt przewidzieć nie może.

Z powyższego widzimy, że bezpośrednie zainteresowanie się tą pożyczką szerokich mas ludności białoruskiej jest prawie żadne.

Objawy te są nadzwyczaj symptomatyczne, gdyż ze względu na zniszczenie w ZSSR stanu wielkiego i średniego posiadania i nacjonalizacji przedsiębiorstw prywatnych, klasa włościańska jest jednem jedynem źródłem, z którego jeszcze można czerpać środki pieniężne.

Wprawdzie 170 podanych wyżej organizacyj zrzeszają pewną liczbę ludności wiejskiej, lecz stanowi ona tylko znikomy odsetek w stosunku do ogólnej masy ludności. Nic też dziwnego, że omawiając sprawy pieniężne kraju prasa sow. proponuje użycie najróżnorodniejszych środków propagandy, uświadomienia ludności; wydaje się być mocno zaniepokojona taką obojętnością szerokiego ogółu. Doprawdy są podstawy do niepokoju.

— **Szczegóły trzęsienia ziemi na południu Rosji.** (*Kor. własna*). Jak podaje prasa sow. od trzęsienia ziemi najbardziej ucierpiało m. Jałta. W mieście tem około 20% domów leży w gruzach. Wiele instytucyj sow. urzęduje w namiotach lub pod otwartem niebem. Dotychczas zarejestrowano 13 zabitych i 358 rannych. Mniejsze lub większe wstrząsy dały się zaobserwować na całem wybrzeżu Czarnego morza i w części Ukrainy.

— **3.000.000 analfabetów na Białejrusi sow.** (*Kor. własna*). Biuro statystyczne BSSR. podaje garść liczb o ludności zamieszkałej na terenie Białejrusi sow.

Z ogólnej liczby 4.983.240 mieszkańców BSSR. Białorusini stanowią 4.017 301 ludzi, Żydzi 407.059, Rosjanie 383.806, Polacy 97.498.

Z pośród podanej wyżej liczby Białorusinów stale mówią po białorusku 3.294.293 ludzi, po rosyjsku 708.620, w innych mowach 10.499.

Z liczby Rosjan — mówi po rosyjsku 376,335, po białorusku 6.632 i w innych mowach—402.

Z liczby Polaków — mówi po polsku 36.046 ludzi, po białorusku—42 751, po rosyjsku 1.179 i w innych mowach 1.419.

Z liczby Żydów — mówi po żydowsku 365.322, po rosyjsku 39.273 i po białorusku 1.532.

Ogólna liczba analfabetów w Białejrusi sow. wynosi 2.942.259

Z tego analfabetów Białorusów—2.540.220, Rosjan 193.915, Żydów 125.208, Polaków 48.681.

Podział ludności w/g posługiwania się mową konkretnie przedstawia się następująco: Używa białoruskiej mowy—3.350.797 l., żydowskiej 369.252, rosyjskiej 1.165.722, polskiej 42.186.

— **Oświadczenie Czena.** MOSKWA, 16.IX. (Pat). Moskiewska radjostacja ogłasza oświadczenie Eugenjusza Czena b. ministra spraw zagranicznych rządu w Wuhan w sprawie stanowiska jego wobec ostatnich wypadków w Chinach.

Czen oświadcza, że zmiany, jakie miały miejsce w Chinach od czasu jego wyjazdu stamtąd, doprowadziły do tego, że rząd narodowy przestał istnieć jako czynnik polityki realnej. Wskutek zdrady militarystów z Wuhan i Nankinu, Kuo-Min-Tang stracił swój autorytet jakim się cieszył uprzednio.

Czen wzywa wszystkich wiernych zwolenników Sun-Yat-Sena, aby zgromadzili się dookoła wdowy po Sun Yat-Senie w celu prowadzenia walki mającej przygotować przyszłą rewolucję w Chinach.

— **Trzęsienie ziemi na Krymie.** Wedle obliczeń sowieckich liczba zabitych przez trzęsienie ziemi w Krymie wynosi 18 osób; rannych przekracza 400. Wśród mieszkańców w Jałcie powstała wielka panika. Wszyscy rzucili się do samochodów, a ceny za przejazd osiągnęły fantastyczną wysokość.

Katastrofa uszkodziła wiele znanych zabytków jak to meczet w Gursucha, były pałac cesarski w Liwadji, obserwatorjum w Sewastopolu i wiele hoteli i sanatorjów.

Prasa o wynikach wyborów do Rady Ligi Narodów.

BERLIN, 16.IX (Pat). Prasa niemiecka omawia wynik wyborów do Rady Ligi Narodów naogół w tonie spokojnym.

Najbardziej otwarcie komentuje wybory do Rady „Deutsche Allgemeine Zeitung" oświadczając, że na miejsce dwóch wasalów Francji, Belgji i Czechosłowacji, wchodzą obecnie do Rady dwa państwa niezależne Kanada i Finlandja, co dla Niemiec nie stanowi złej zmiany. Pozatem doniosłym jest fakt odrzucenia propozycji ponownego wyboru Belgji do Rady. Stwarza to bowiem pożądany precedens przeciwko Polsce.

„Wydaje nam się rzeczą zrozumiałą samo przez się—pisze dziennik—że i Polska także utraci swe miejsce po upływie kadencji jej mandatu".

Vorwärts oświadcza, że Finlandja popierana zeszłego roku przez Niemcy, nie zdołała przeprowadzić swej kandydatury, obecnie zaś została wybrana do Rady mimo to, że Niemcy głosowały przeciwko niej. Niemcy zajęły takie stanowisko nie tyle ze względu na stosunek do Rosji lub z tego powodu, by miały cokolwiek przeciwko Finlandji, lecz jedynie ze względu na osobę dotychczasowego delegata finlandzkiego w Lidze Narodów Ericha, który w r. 1926 zajął nieprzychylne dla Niemiec stanowisko w sprawie § 16 statutu Ligi.

Dziennik stwierdza dalej że delegacja niemiecka oddała przy wyborach do Rady swoje głosy na Kubę, Kanadę i Portugalję.

BERLIN, 16.IX „Vossische Zeitung" wyraża przypuszczenie, że delegatami nowo-wybranych państw do Rady Ligi będą z ramienia Kuby poseł w Berlinie p. Agüeroy Bethancourt, z ramienia Finlandji poseł finlandzki w Bernie profesor prawa dr. Rafael Erich, Kanadę zaś reprezentować będzie zapewne senator Dandurand, którego jednak zastępować będzie na posiedzeniach Rady niezwiązanych z posiedzeniami plenarnemi Zgromadzenia kanadyjski komisarz generalny we Francji Roy.

Stresemann zabiega o ewakuację Nadrenji.

BERLIN, 16.IX (Pat.) „Vossische Zeitung" donosi z Genewy, że min. Stresemann odbył dłuższą rozmowę z Chamberlainem, który go odwiedził. Rozmowa trwała 2 godziny.

Dziennik stwierdza, że dłuższy czas poświęcony rozmowie wskazuje na jej doniosłość. Rozmowa ta ma pozostawać w związku z rokowaniami politycznemi toczącemi się między ministrami spraw zagranicznych mocarstw locarneńskich, w których to rokowaniach problemat ewakuacji Nadrenji miał być poruszony. Dziennik przyznaje jednak, że w tej kwestji strona niemiecka zdaje sobie sprawę, iż żadnego decydującego przyrzeczenia nie będzie mogła uzyskać przed nowemi wyborami do izb francuskich.

Po rozmowie z Chamberlainem, Stresemann wydał śniadanie dla członków Rady Ligi i dla poszczególnych delegatów.

Wilno dla powodzian w Małopolsce.

W gmachu Urzędu Wojewódzkiego odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. wice-wojewody Malinowskiego pierwsze posiedzenie wojewódzkiego komitetu pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce.

P. wice wojewoda Malinowski zagajając zebranie zaznaczył, iż celem posiedzenia jest ukonstytuowanie się komitetu, a zarazem podkreślił, że przygotowano już listy ofiar w liczbie 500 celem doręczenia wszystkim instytucjom społecznym i gospodarczym na terenie Wilna i Wileńszczyzny dla urządzenia doraźnej natychmiastowej zbiórki ofiar na powodzian.

Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której uczestniczyli wszyscy niemal bardzo liczne zebrani członkowie komitetu.

W wyniku tej dyskusji wybrano przedewszystkiem prezydjum komitetu.

Do prezydjum weszli najwyżsi przedstawiciele wszystkich wyznań na terenie województwa wileńskiego w liczbie 8-miu, inspektor armji gen. Burhardt-Bukacki, prezydent m. Wilna mec. Folejewski, prezes Sądu Apelacyjnego p. Samorek, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego prof. Pigoń, p. dyr. St. Białas jako skarbnik i p. dyr. Józef Korolec jako sekretarz generalny.

Do prezydjum wejdą nadto przewodniczący 4-ch sekcyj komitetu. Zkolei wybrano komisję rewizyjną, w skład której weszli prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwowej p. Pietraszewski, prezes Wileńskiej Izby Skarbowej p. Malecki, prezes Sądu Okręgowego p. Szczepkowski, dyr. Wil. Oddz. Banku Gospodarstwa Krajowego p. Jakubowski i dziekan Rady Adwokackiej prof. Petrusewicz. Do sekretarjatu, pod przewodnictwem p. Korolca, weszli: major St. Dworzak, pp. Nagrodzki Zygmunt, Bagiński Stanisław, Cieszewski Wiktor i Grzyb Hieronim. Do sekcji propagandowo - prasowej powołano: przedstawiciela Syndykatu Dziennikarzy Polskich p. Jankowskiego, prezesa Związku Dziennikarzy Żydowskich p. Cytrona, naczelnych redaktorów wszystkich codziennych pism wileńskich i kierownika Oddziału P. A. T.

Do sekcji widowiskowych imprez dochodowych zaproszono panie: Burchardtową i Łokuciejewską oraz dyrektorów: Osterwę, Rychłowskiego, Wyleżyńskiego, Fedorowicza, rektora U. S. B. Pigonia jako prezesa Związku Literatów.

Do sekcji zbiórki na listy ofiar postanowiono prosić przedstawicieli wszystkich wyznań oraz panie: wojewodzinę Raczkiewiczową, wice wojewodz. Malinowską, prezesową Malecką, inżyn. Iwaszkiewiczowa, prezyd. Folejewską, prof. Zawadzką, rej. Klott, sen. Krzyżanowskiego, prez. Uniechowskiego i dr. Maleszewskiego.

Wreszcie do sekcji zbiórki ulicznej zaproszono panie: Łokuciewską, Sumorokową, Białasową, Bochwicową, Lewakowską i przedstawicieli młodzieży akademickiej. Do wszystkich sekcyj dokooptowany zostanie jeszcze szereg innych pań i panów. Sekretarjat rozpocznie swe urzędowanie z chwilą ukonstytuowania się Komitetu Wojew. Sekcje zbiorą się w poniedziałek o g. 18 w Urzędzie Wojewódzkim.

Ogłoszona będzie również odezwa do społeczeństwa, zredagowana przez p. Cz. Jankowskiego.

O przyszły sezon muzyczny.

Kilka aktualnych uwag.

Dobiegliśmy już połowy września, a o przyszłym sezonie muzycznym i teatralnym ani słychu. Wiemy tylko o tych lub owych faktach, rzekomych posunięciach w tej czy owej dziedzinie. W rezultacie jednak... mgławica. Stan ten podziałał nawet na sprawozdawcę teatralnego „Słowa"; p. Cz. J. ruszył do ataku, przyczem — o dziwo—zajął nareszcie objektywne stanowisko. Chociaż pewni jesteśmy iż każda działalność, zdążająca do usunięcia obecnego stanu rzeczy zostanie przez p. Cz. J. nieprzychylnie przyjęta—to wypowiedzenie się ze szpalt „Słowa" uważamy za bardzo doniosły krok naprzód w dziedzinie *ujednostajnienia opinji*. Rezultaty są już widoczne, chociażby w postaci konferencji zwołanej przez p. Rychłowskiego w sprawie sezonu teatralnego. Ciekawem będzie ustosunkowanie się p. Osterwy do tych poczynań, których najgorętszym rzecznikiem był on sam właśnie. Niestety, dotąd o Reducie wiemy bardzo niewiele, p. Osterwa uparcie milczy, Wilno zaś czeka na teatr.

W związku z akcją w kierunku postawienia sprawy teatrów na jakimś *żywotnym* punkcie, wyłania się sprawa przyszłego sezonu muzycznego. O jego potrzebach, celach, zadaniach pisaliśmy niedawno. Rezultatem pewnego działania Wil. T-wa Filharmonicznego, było posłuchanie u prezydenta miasta, oraz konferencja z Magistratem. Miasto uwarunkowało swój stosunek do przedstawionych postulatów od porozumienia z p. Osterwą, motywując decyzję swoją pewnem związaniem się z Redutą i jej planami na przyszłość. Konferencja z p. Osterwą miała się odbyć z początkiem września b. r.

Ponieważ jednak p. Osterwa przyjazd opóźnił — sprawa przewlekła się do dziś dnia i w rezultacie dopiero w najbliższych dniach ma być definitywnie zdecydowaną.

Przed tą ważną rozmową, jaka czeka prezydenta Folejewskiego z p. Osterwą, chcielibyśmy sprecyzować stanowisko zajęte przez Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne, reprezentujące na całej Wileńszczyźnie jako tako przynajmniej prosperującą *żywą* jednostkę,ześrodkowującą życie muzyczne naszej prowincji.

Przedewszystkiem trzeba obliczyć siły, jakiemi rozporządzamy. W tej mierze możemy podzielić się z czytelnikami wiadomością, iż w ostatnim czasie istniejący w Wilnie zespół operowy (około 100 osób), zdecydował się przystąpić do współpracy z Towarzystwem Filharmonicznem. Dzięki obecnym warunkom skład zespołu operowego obejmuje wszystkie prawie bez wyjątku siły artystyczne, zgrupowane w Wilnie. Uzupełnienia wymaga chór, to się jednak da niewątpliwie nietrudno przeprowadzić. Zamierzenia zespołu operowego polegają na przygotowaniu trzech niewystawianych dotąd w Wilnie oper oraz jednego oratorjum. Z takiem przygotowaniem zespół chce przystąpić do rozpoczęcia sezonu na Pohulance.

Drugą siłą naszą jest orkiestra symfoniczna, która po względnie pomyślnym sezonie letnim znów znalazła się w położeniu roku zeszłego, t. j. na bruku. Zajęcie dla tych ludzi znaleść się musi. Najlepszą placówką pracy jest bezwątpienia w tym wypadku teatr śpiewny, którego zasadniczym składnikiem jest właśnie orkiestra.

Trzecim argumentem, jaki posiadamy, to niezawodnie *fachowość*, pozwalająca na odpowiednią selekcję w dziedzinie urządzanych imprez koncertowych. Twierdzimy stanowczo, że posiadamy więcej fachowości pod tym względem, aniżeli Reduta,—chociażby najlepszemi chęciami powodowana. Argument, że sprawy muzyczne w Reducie są w rękach tęgiego muzyka p. Dziewulskiego, nie przekonywa nas zupełnie, gdyż wiemy, że niestety fachowy muzyk tej miary jak p. Dziewulski — najmniejszy bodajże miał głos w tych sprawach.

Mając więc tak konkretne dane, jak zespół operowy, orkiestrę symfoniczną i fachowość—Zarząd Wil. T-wa Filharmonicznego rozpoczął starania o uzyskanie sali teatru na Pohulance bezpośrednio od Magistratu, słusznie rozumując, że skoro Reduta nie jest w stanie wypełnić wszystkich dni miesiąca, w takim razie zupełnie naturalnem będzie, gdy wolne dni od przedstawień Reduty, wypełnią widowiska operowe, koncerty symfoniczne i solistyczne. Akcja, zmierzająca ku uzyskaniu sali Teatru Wielkiego, życzliwie przyjęta przez Magistrat, natrafiła wszakże na pewne trudności ze strony dyr. Osterwy, który rozumuje, że skoro włożył w r. 1925 duże kapitały w gmach, to albo miasto sumę powyższą musi zwrócić, albo też pozwoli Reducie teatr eksploatować w dni wolne od przedstawień.

Zdaniem naszem jest tu pewne „ale".

Pieniądze, które Reduta włożyła w remont gmachu na Pohulance pochodziły z subwencji udzielonej przez rząd Reducie na odremontowanie gmachu; stanowią więc dobro ogółu — podobnie jak i budynek teatralny; nie mogą więc te kwestje być rozstrzygane z punktu widzenia prawa prywatnego. Charakter *publicznego dobra*, jaki posiada niezawodnie Teatr, ogranicza prawa właściciela, a cóż dopiero użytkowcy — jakim jest teatr Reduta. Przeciwko zaś eksploatacji teatru na modłę zeszłoroczną przemawia ten fakt, że w zespole, budowanym na idei „prawdziwej" sztuki, znalazły gościnę i operetka i Qui pro quo; w dodatku przekonaliśmy się, że prowadzenie wszelkich imprez (zeszłoroczna opera) przez Redutę jest chaotyczne i bez planu i nie wydaje w rezultacie żadnych owoców. Nic w tem dziwnego; Reduta może mieć wyłącznie znaczenie jako teatr. I nic więcej.

Spyta ktoś zapewne, czy nie jest możliwą symbioza obu działów: teatralnego i muzycznego. Naszem zdaniem byłaby to może najbardziej odpowiednia forma. Ale z uwagi na niezwykle nieudolną administrację Reduty — są to rzeczy nie do przeprowadzenia. Dyr. Osterwa musi zrozumieć, że *zasadniczym* warunkiem ewent. naszej współpracy jest *w pierwszej linji* powierzenie administracji w ręce odpowiedzialne. Niesłychanie dziwaczne praktyki administracji w ciągu dwu ostatnich lat, potrafiły ostudzić zapał najgorętszych zwolenników Reduty.

Precyzując poruszone w niniejszym artykule sprawy, zaznaczamy, że uzyskanie sali teatru na Pohulance dla przedstawień operowych i koncertów symfonicznych jest nieodzowne dla poprowadzenia przyszłego sezonu muzycznego. Mamy nadzieję, że przeszkody zostaną usunięte ku zadowoleniu obu stron: tak Reduty jakoteż Towarzystwa Filharmonicznego. Może *faktyczny* bliski kontakt obu instytucyj zdoła szybko wpłynąć na wytworzenie *formy* symbiozy, o której obecnie jeszcze nikt nie myśli.

Tadeusz Szeligowski.

Ziemia Czerwieńska pod wodą.

Oddziały wojskowe, biorące udział w tegorocznych manewrach na terenach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, miały możność naocznego przekonania się o rozmiarach klęski powodzi.

Ponieważ po raz pierwszy w życiu widziałem na własne oczy, co zdziałać może nagły przybór wody w górskich rzekach,—śpieszę przesłać „Kurjerowi Wileńskiemu" garść wrażeń, pisanych zresztą w czasie transportu wojskowego i dosłownie na kolanie. Mam bowiem wrażenie (sądząc po sobie), że tylko ten, kto osobiście oglądał spustoszenie, może mieć o niem prawdziwe, wstrząsające pojęcie.

Zrazu, kiedyśmy od północy zbliżali się koleją (w powolnem tempie, jak zwykle wojskowe transporty) ku okolicom nawiedzonym codopiero przez klęskę żywiołową, mówiono poważnie o odwołaniu ćwiczeń. W rzeczywistości przesunięto jedynie ich teren. Przez połacie kraju zalane wodą kompanje nasze przejechały jedynie „tranzytem".

Tak się złożyło, że trzeciego dnia po wylewie, około godziny dziewiątej wieczorem, z drugim oficerem wysiadłem z transportowego pociągu w Haliczu, aby w tem miasteczku załatwić pewne sprawy i następnie pociągiem osobowym w nocy transport dogonić.

Okazało się, że z dworca do Halicza jest około dwóch kilometrów—i to przez teren bezpośrednio przylegający do wezbranego Dniestru. Ciemno, choć oko wykol. Latarki nie mamy. Okolicy nie znamy. Ale naprzód, w imię Boże, z szablami do walki z powodzią!..

Zaraz za stacją kolejową, w alei dojazdowej, zaczyna pod nogami zgrzytać niesamowicie żwir, do głębi poruszony wodą. Nieco wyniosła żwirowana aleja jest otoczona szerokiemi pasami wody.

Po paruset metrach skręcamy na szosę, która do dnia onegdajszego również istniała przez dwa dni tylko jako wodna arterja komunikacyjna. Tu widok przedstawia się w bladym odblasku pochmurnego nieba zgoła niesamowity. Niktby nie uwierzył, że to szosa była!

Nasuwa mi się błyskawiczna reminiscencja z czasów wielkiej wojny: tak, tak zupełnie wyglądały na najniebezpieczniejszych odcinkach frontu Francji i Belgji szosy, zryte wielomiesięcznym nieustającym ogniem artyleryjskim. Coś nakształt plastycznej mapy geograficznej, jakieś pejzaże z księżyca w minjaturze. Co za siła rozszalałej wody! Drzewa większe ostały się tu, mniejsze spłukane razem z korzeniami...

Nagle wpadamy na twardą zaporę. Wpoprzek byłej szosy, bezludnej i dzikiej, leży długi kadłub porzuconej łodzi. Rowy i pola obok drogi są jak wielkie jeziora, z których czasem wychylają się wysepki domów, drzew i tych nielicznych stert siana, których cudem nie zabrało.

Zbliżamy się do miasta, które poznajemy po kilkudziesięciu światełkach i wzrastającym szumie. Ludzi nie widać. W domach przeważnie ciemno.

Wchodzimy na wysoki, masywny, z pół kilometra długi most żelazny na Dniestrze. Niebo zawalone chmurzyskami, wiatr niesamowity. Dniestr jak Wołga, jak Dunaj—kresu nie widać. Szum, który słyszeliśmy oddawna, tu, koło każdego z potężnych murowanych filarów mostu, przechodzi w grzmot jakby potężnego wodospadu. Kolosalne zwały zmętnionej wody wściekle obryzgują niewzruszone na szczęście fundamenty mostu.

Ten obraz pod ponurem nocnem niebem, w skojarzeniu z poprzedniemi wrażeniami, ma w sobie coś potwornego! I pomyśleć, że nieszczęsna ludność tych żyznych przedsionków Karpat, ludność pracowita i pogodna, wesołemi kolorami tkająca swe stroje, ludność pobożna, piękna i pełna zapału—żyje pod grozą tych katastrof z roku na rok, od tylu już dziesięcioleci! I odradza się po każdej wiośnie, po każdej jesieni z nowych ruin.

Przez cały czas wędrówki ze stacji do Halicza czuliśmy woń iłu i błota, podobną do zapachu stawu spuszczonego na połów.

Później jechaliśmy przez wiele godzin wzdłuż zniszczonych terenów województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego, aż po Brzeżany, Podhajce, Hołhocze, Monasterzyska.

Szkody poczynione przez powódź nie są równomierne; to, co oglądałem, to były wykrawki oderwane i przypadkowe. W wielu wypadkach mimo to groza zdejmowała na widok zniszczonych chałup, pozrywanych dachów i podmytych budynków, dolin czerwieńskich upodobnionych do podweneckich lagun. Psychika ludności tutejszej jest górska, słoneczna i szeroka — i dziwnie oto wygląda to stroskane chłopstwo na tle rozległych mokradeł.

Próżne są wszelkie opisy. Kto choć cząstkę nieszczęścia na własne oczy widział, chciałby przyczynić się do tego, by nikt w całej Polsce nie uważał obecnego apelu na rzecz powodzian za jedną z wielu „karot" społecznych. To nie „kwiatek" sprzedawany na mniej i więcej wyraźne cele humanitarne. To nie raut na gruźliczych, ani tombola dla zwalczania raka, ani reduta sylwestrowa ku zwalczaniu handlu żywym towarem.

Tu rozwinęła się akcja podobna do gaszenia ognia: błyskawiczna, odruchowa, zbiorowa. Nie może być chwili namysłu, nie może być opieszałych, a kogo tu zabraknie, ten dowodzi, że nie ma serca.

Popatrzmy, jak spontanicznie rzuciły się wszystkie ziemie Rzeczypospolitej na ratunek nieszczęśliwym ofiarom powodzi! Od władz najwyższych aż do prywatnych zrzeszeń i jednostek; sypią się datki od miast i firm, od towarzystw i osób prywatnych; metropolita Szeptycki osobiście rozwozi pieniądze i żywność, obok tego idzie akcja kleru katolickiego.

Te wysiłki i te datki trzeba multiplikować ze wszystkich sił — we wszystkich dzielnicach i na wszelkie sposoby. Bo tu niema namysłu, tu jasna śmierć braciom naszym zajrzała w oczy i kosi żniwo swoje. A w takiem położeniu nie czas na rozwagę i dyskusje.

W Lublinie, 14 września.

W. Hulewicz.

Życie gospodarcze.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę września b. r.** wykazuje w dalszym ciągu wzrost zapasu kruszcu t. j. złota i srebra o 5,3 milj. zł. (180.5 milj. zł.). Zapas walut i dewiz wzrósł netto o 2,4 milj. zł. i wynosi 217,2 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 735 tys. zł. (408,6 milj. zł.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach wzrosły o 31,1 milj. zł. (283,9 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 9,6 milj. zł. (784,1 mil. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

— **Ministerstwo Komunikacji** podaje do wiadomości następujące dane statystyczne o dokonanych lotach i przewozach na linjach cywilnej żeglugi powietrznej w sierpniu 1927 r.

1) Dokonano lotów przewidzianych i dodatkowych ogółem 428, 2) dokonano lotów średnio dziennie—16, 3) płatowce przeleciały ogółem klm.—130.225, 4) przewieziono podróżnych ogółem—1.063, 5) przewieziono ładunków ogółem kilogramów—27.710, 6) przewieziono korespondencji pocztowej — 1.755 kg. 130 gr.

— **O taryfę związkową między P. K. P. a portami adrjatyckiemi.** W dniach 9 i 10 b. m. toczyły się w Krakowie przy udziale 23 delegatów różnych zarządów kolejowych i linij okrętowych narady w sprawie utworzenia bezpośredniej taryfy związkowej pomiędzy stacjami P. K. P. a portami adrjatyckiemi Trjeste i Fiumie. Narady te, będąc niejako dalszym ciągiem prac, zapoczątkowanych na konferencji, odbytej w Wiedniu 16 i 17 maja r. b., miały za zadanie — na podstawie prac wstępnych, przeprowadzanych przez międzynarodową komisję urzędniczą w Budziejowicach, usunąć wszelkie różnice zdań między zarządami kolejowemi w sprawach przewozowych, a w następstwie tego ustalić zasady oraz formę taryfy bezpośredniej.

Przy opracowywaniu taryfy będą wzięte pod uwagę postulaty i życzenia kół gospodarczych wszystkich zainteresowanych krajów.

Ostateczny projekt taryfy będzie jeszcze rozpatrzony na plenarnej konferencji, która na zaproszenie delegatów kolei włoskich odbędzie się w Rzymie w połowie listopada r. b. Taryfa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.

Ze strony polskiej brali udział w konferencji z Ministerstwa Spraw Zagranicznych radca Z. Wierski.

Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu radca Łada i prof. Wojtyna.

Z Ministerstwa Komunikacji dyr. dep. Kołakowski, naczelnicy wydziałów dr. Taszycki i Tyszyński, radca Matoga, wreszcie nacz. wydz. taryfowo-handl. dyr. Lwowskiej dr. Swigost.

Przewodniczył: dr. Burger jako przedstawiciel zarządu, kierującego sprawami Związków Kolejowych Adrjatyckich.

Giełda Wileńska w dniu 16. IX. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Ruble złote	4,75½	4,74	—
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł 100	—	49,50—49,40	

Giełda Warszawska w dniu 16 IX. b. r.

Waluty:

Dolary	8,91	8,89

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Londyn	43.53	43,39
Nowy-Jork	8,93	8,91
Paryż	35,08	35.17
Szwajcarja	172,52	172,09
Wiedeń	126,06	125,75
Włochy	48,73,5	48,61

Papiery procentowe:

Dolarówka	58,90—59,00
Pożyczka dolarowa	84,00
Pożyczka kolejowa	102,50
5% poż. konwers.	62,00
5% konwersyjna kolej.	58,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
8% ziemskie	77,00
4½ % ziemskie	56,10—56,00
8% warszawskie	75,75—73,50
5% warszawskie	61,50—61,75

AKCJE:

Bank Polski	137,25—137,00
Bank Spółek Zarobk.	84,50
Cukier	4,85—4,90
Węgiel	93,75—94,25
Nobel	48,00
Cegielski	39,00
Lilpop	29,00—29,75
Modrzejów	8.70—8,80—8,75
Pocisk	1,85—1,90
Rudzki	57,00
Starachowice	63,50—64,35
Zawiercie	34,25
Żyrardów	17,25—16,60
Borkowski	3,30—3,35

Popierajcie przemysł krajowy!

— **W związku z Powszechną Wystawą Krajową** zapowiadają się na rok 1929 liczne kongresy i zjazdy, które spowodują znaczne wzmożenie się ruchu komunikacyjnego i spotęgują zapotrzebowanie pomieszczenia. Różne organizacje międzynarodowe, wszechsłowiańskie a także krajowe ustalają daty i miejsce swych zjazdów na 2 lata i więcej naprzód. Z tego powodu stało się koniecznem utworzenie specjalnego komitetu, który dbać będzie o to, aby zjazdy te nie zastały miasta i ludności nieprzygotowanymi. Dzięki inicjatywie czynników miarodajnych powołany został do życia i rozpoczął swą działalnpść z dniem 15 b. m. Komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele województwa, miasta, prasy, organizacyj świeckich i duchownych, towarzystw kobiecych i t. d.

We wszystkich sprawach, dotyczących kongresów i zjazdów, odbyć się mających w Polsce w roku Powszechnej Wystawy Krajowej zwracać się należy pod adresem: Komitet dla Kongresów i Zjazdów w r. 1929 w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 22.

Ceny w Wilnie z dn. 16-go września. 1927 r.

W hurcie.

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 kigr.	39—40
Owies nowy	36—40
Jęczmień browarowy	41—43
„ na kaszę	38—40
Oleje:	
lniany	2.20—2.40
pokost	2.30—2.50
makuchy	43—45

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
„ żytnia 50 proc.	55—60
„ razowa	35—40
„ kartoflana	65—67
„ greczana	60—70
„ jęczmienna	60—65
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.65
„ razowy	0.38—0.42
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.50—2.80
cielęcina	2.80—3.20
baranina	2.20—2.50
wieprzowina	3.20—3.60
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	1.00—1.20
kaczki żywe „	5.00—8.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.00
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	14—17
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.20—4.60
„ kraj. 2 gat.	3.80—4.00
smalec wieprzowy	4.80—5.00
Ryby:	
liny żywe za 1 kig.	3.50—4.00
liny śnięte „	2.50—3.00
karasie żywe „	2.00—2.70
karasie śnięte „	1.50—1.80
szczupaki żywe „	3.00—3.50
szczupaki śnięte „	2.00—2.50
okonie żywe „	3.50—3.80

Ceny rynkowe.

Nabiał:	
mleko za litr	0.30—.035
śmietana za 1 litr	1.70—2.00
ser	1.50—1.90
masło niesolone	5.00—5.50
„ solone	4.20—5.00
masło deserowe	5.50—6.00
Jaja za 10 sztuk	1.70—1.90
twaróg	1.00—1.30
Warzywa:	
kartofle za kig.	0.15—0.18
cebula klg.	1.20—1.30
szczaw klg.	0.10—0.15
sałata	0.10—0.15
marchew klg.	0.15—0.25
pietruszka pęczek	0.08—0.15
buraki klg.	0.20—0.25
ogórki młode dziesiątek	0.15—0.25
brukiew klg.	0.15—0.25
groch klg.	0.30—0.40
fasola klg.	0.45—0.55
kapusta świeża klg.	0.20—0.30

B. nauczycielka

Wieści i obrazki z kraju

Defraudacja w Urzędzie Pocztowym Grodno.

Onegdaj Urząd Pocztowy w Grodnie przesyłał jak zwykle worek z pieniędzmi dla agencji pocztowej w Narewce. Worek ten zawierał 17.000 złotych, które miały być kapitałem operacyjnym dla wspomnianej agencji.

Podczas transportu na stacji węzłowej w Czeremszy tamtejszy Urząd Pocztowy skonstatował, iż waga worka jest mniejsza, aniżeli była podana przez urząd grodzieński, wobec czego w obecności powołanej ad hoc komisji został worek otworzony i wówczas okazało się, że znajdują się w nim zamiast pieniędzy szmaty papieru.

Natychmiast powiadomiono o tem władze śledcze. Jak dotychczas został aresztowany jeden urzędnik pocztowy, którego nazwiska ze względów zrozumiałych narazie podać nie możemy. Na miejsce, gdzie popełniona została defraudacja wyjechał z Wil. Dyr. Poczt i Telegrafów inspektor rewizyjny.

Nadmienić przy tem należy, iż podobną defraudację popełniono w Urzędzie Pocztowym Grodno, już poraz trzeci, tak, że zachodzi podejrzenie, że ma się tu do czynienia z dobrze zorganizowaną bandą.

Ujęcie bandyty.

W dniu 12 b. m. na drodze wiodącej z Sobotnik do Dzieniewiszek (pow. oszmiański) nieznany sprawca dokonał napadu rabunkowego na przejeżdżającego kupca Elję Szkolnika.

Natychmiast zarządzony pościg nie dał rezultatów, dopiero w dniu 15 b. m. ujęto sprawcę, którym okazał się Wojciech Zieliński zam. w okolicy Szwabowszczyzna, gm. siedleckiej, powiatu lidzkiego.

Zielińskiego przekazano sędziemu śledczemu.

DZISNA. Samobójstwo. W lesie należącym do maj. Szepielewo gm. plisskiej w odległości 80 mtr. od drogi znaleziono na ziemi w stanie silnego rozkładu z powrozem na szyi zwłoki Tomasza Misiejewa, lat 75, pochodzącego ze wsi Zadoroże gm. plisskiej. Dochodzeniem ustalilo, że Misiejew w dn. 3 b. m. popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyna samobójstwa — ciężkie warunki materjalne.

WILEJKA. Samobójstwo z miłości. Wystrzałem z rewolweru w głowę popełnił samobójstwo Leon Pietraszkiewicz, lat 26, zam. w N.-Wilejce przy ul. Kościuszki 11. Przyczyna samobójstwa — zawód miłosny.

WILEJKA. Pożar. We wsi Ososowo gm. krzywickiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonęły: dom mieszkalny, chlew, śpichrz i warzywnia Jana Gruszkiewicza oraz śpichrz i 2 chlewy Antoniego Piotrowskiego.

Uwadze odnośnych władz sanitarnych.

Wczoraj od godz. 1 popołudniu koło wystawy wędlin p. Przyjemskiego, Mickiewicza 33 zebrana publiczność nielada miała sensacje, a mianowicie: w wystawie okna na stosie słoniny, wędlin i różnego rodzaju mięsa, najspokojniej nie zważając bynajmniej na gapiącą się publiczność, używały sobie spaceru myszy i szczury. Musimy zwrócić uwagę, że wspomniany właściciel niezbyt cieszy się dobrą opinją pod względem higjeniczno-sanitarnym. Nie od rzeczy zatem byłoby, gdyby odnośna Komisja Sanitarna Magistratu miasta Wilna zechciała zwrócić szczególniejszą uwagę na podobnych właścicieli składu wędlin. (S).

„Ludzie z siekierami".

Dyrekcja Monopolu Tytoniowego wydała swego czasu plakat, gdzie przedstawiony jest graficznie rozwój monopolu tytoniowego i wypływające z tego dochody dla skarbu państwa w formie drzewa. Drzewo podcina siekierą osobnik, przedstawiający przemytnika. Plakat ma na celu propagandę wyrobów monopolowych i zachęcanie obywateli do współdziałania z władzami przy tępieniu przemytnictwa tytoniowego.

Tego rodzaju propaganda nie wiele pomaga, gdyż zły towar chociaż najlepiej reklamowany nie znajduje chętnych nabywców. Tak jest z papierosami i tytoniami monopolowemi. Kupuje ten, kto musi, narzekając przytem i sarkając na wyroby monopolowe. Kto zaś znajdzie źródło nabycia tytoniów zagranicznych, ten skwapliwie z niego korzysta. Dlatego tytoń przemycany do nas z Litwy i Łotwy znajduje chętnych nabywców i to nietylko wśród sfer mało inteligentnych, dla których na pierwszym planie jest własny interes i wygoda, a potem interes państwa, ale również pośród ludzi zajmujących wysokie stanowiska w urzędach i społeczeństwie. Ci ostatni dokładnie zdają sobie sprawę, jakie szkody przynoszą skarbowi państwa, popierając przemyt, pomimo tego wolą jednak płacić przemytnikom tytoń i narazić się na przykre konsekwencje, niż nabywać wyroby monopolowe. Tak dzieje się w mieście.

Na wsi zaś chłop sam sieje tytoń, sam uprawia i twierdzi, że jego „samosiejka" jest lepszą od tytoniu monopolowego i że potajemnie uprawia nie dla oszczędności, lecz dlatego, że tańsze gatunki tytoniu wyrobów monopolowych wógóle nie nadają się do palenia.

Jak szeroko rozgałęziona jest potajemna uprawa tytoniu świadczy fakt, iż w przeciągu pięciu tygodni w pięciu powiatach Wileńszczyzny urzędnicy kontroli skarbowej zniszczyli 1500 mniejszych lub większych działek, na których uprawiano tytoń. Tyleż spisano protokółów.

Chcąc temu zaradzić, należy poprawić gatunki tytoniu i papierosów wypuszczanych przez monopol państwowy. Z chwilą zaś, gdy zwiększy się popyt na nie, to zniknie samo przez się przemyt, liczący na to, że przyzwyczajony palacz nie zauważy zmiany.

Tak było swego czasu z papierosami „Avanti", potem „Grand Prix", a obecnie „Fervor".

Jak w Wilnie rozwinięty jest potajemny handel przemycanym tytoniem, świadczy następujący fakt:

Onegdaj komisarze lotnej kontroli skarbowej zatrzymali niejakiego Arona Altszulera (Straszuna 10) u którego skonfiskowano większą ilość tytoniu przemycanego i pudełko kokainy.

Znaleziono również notesik, objętości 64 stron, zapisany nazwiskami odbiorców, wśród których figurują znane w Wilnie osobistości ze wszystkich prawie sfer społeczeństwa. Są to urzędnicy niżsi i wyżsi, inżynierowie, członkowie palestry, lekarze, kupcy, damy z towarzystwa i t. d. Ogółem nazwisk tych znanych osób widnieje około 50-ciu.

Oto są ludzie, dający przemytnikowi do ręki siekierę, podcinającą dochody monopolu tytoniowego.

Spełnij swój obowiązek!

IX ta Olimpjada 1928 r. będzie wielką próbą sił polskiego sportu.

Na IX Olimpjadzie wywalczymy dla Polski miejsce odpowiadające jej wielkości i potędze.

Przyczyń się do zwiększenia szans narodowej reprezentacji.

Polski Komitet Olimpijski

Zasiłki dla rodzin rezerwistów.

W Nr. 80 w „Dzienniku Ustaw" z dnia 15 b. m. ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o określeniu norm zasiłków dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Rozporządzenie to brzmi j. n.: Dzienna norma zasiłku, przysługującego w myśl art. 1 ustawy z dnia 22 marca 1923 r. rodzinie powołanego na ćwiczenia wojskowe, wynosi:

Jeżeli do zasiłku uprawniona jest:	W miejscowościach wiejskich, osadach i miastach do 5000 mieszkańców (kat. I):	W osadach i miastach od 5000 do 25000 mieszkańców (kat. II):	W miastach powyżej 25.000 mieszkańców (kat. III):
a) tylko jedna osoba	60 gr.	70 gr.	90 gr.
b) dwie osoby . . .	70 gr.	85 gr.	1.10 gr.
c) trzy lub więcej osób	80 gr.	100 gr.	1.30 gr.

Uprawnieni do zasiłków w miejscowościach, położonych w górnośląskiej części województwa śląskiego, w powiatach: będzińskim, drohobyckim i chrzanowskim, oraz w m. Gdyni, otrzymują zasiłki według kategorji II-ej przy ilości mieszkańców do 5.000 i według kategorji III-ej przy ilości mieszkańców wyżej 5.000.

Sensacje niepolityczne.

Polityczny oszust.

Z zakładu karnego w Vacaresti zbiegł przed kilku dniami największy polityczny oszust w Europie Środkowej, Bizon Rosescu.

Przed kilku tygodniami sąd I. instancji wydał surowy wyrok na Rosescy, a proces miał być ponownie rozpatrywany przed trybunałem kasacyjnym. Tymczasem Rosescu, nie czekając na rozprawę kasacyjną, postanowił spróbować ucieczki z więzienia Vacarescu, które jest ufortyfikowane na kształt twierdzy. W ostatnich latach nie zdarzyło się ani razu, ażeby ktoś z tego ogromnego budynku zdołał zbiec, ale Rosescu udała się ta sztuka.

„Dyplomatyczna" karjera Rosescu rozpoczęła się w ciągu wojny. Był on komisantem pewnej firmy bukareszteńskiej w czasie, gdy niemieckie wojska okupowały Bukareszt. Rosescu przyjął służbę szpiegowską u Niemców, a kiedy Niemcy mieli się cofać, zdrajca opuścił dla pewności stolicę Rumunji i udał się do Wiednia, już własnym automobilem. Usługi swoje ofiarował sowieckiej ambasadzie w Wiedniu, potem terenem jego działalności był Berlin w momencie największego nasilenia fali komunizmu. Następnie wyjechał do Paryża, gdzie w najelegantszej dzielnicy, na pl. Saint Auguste urządził sobie biuro, złożone z 7 pokoi.

Francja również nie okazała się terenem odpowiednim dla spełnienia ambitnych planów Rosescu. Wobec tego doszedł do przekonania, że grecka polityka dopomoże mu do osiągnięcia jego celu.

Resescu wręczył królowi Jerzemu dokument, przez który mógłby być skompromitowany największy wróg króla, Venizelos. Rosescu zażądał wówczas wielkiej, jak na owe czasy, sumy 50 tys. fr. Król Jerzy nie zawahał się jednak przed wypłatą, wiedzał bowiem, że skompromitowanie Venizelosa jest równoznaczne z uratowaniem jego władzy królewskiej.

Kiedy pieniądze już wypłacono, okazało się, że dokument był sfałszowany i sporządzony w paryskiej fabryce dokumentów Rosescu.

Następnym klientem politycznego oszusta był ówczesny rumuński minister spraw zagranicznych Duca, któremu Rosescu zaofiarował przez pośredników dokumenty kompromitujące, a mające zapobiec fuzji stronnictwa chłopskiego z partją narodową. Przeciwko stronnictwu chłopskiemu podnoszono zawsze zarzut, że jest ono finansowane przez Moskwę, ale nie można było tego udowodnić.

Zaofiarowany dokument był listem komisarza ludowego spraw zagranicznych do wiedeńskiego ambasadora sowieckiego i miał następującą treść: „Nie warto jest w dalszym ciągu zaopatrywać rumuńskiego stronnictwa w pieniądze. Szkoda każdego dolara, wypłacanego przywódcy stronnictwa chłopskiego, doktorowi Lupu, bo Lupu nie jest bolszewikiem. Wątpliwe są nawet jego republikańskie przekonania".

List był pisany na urzędowym papierze rosyjskiego komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych, podpis zgadzał się i rumuńskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wypłaciło owe 200 dolarów, których zażądał Rosescu. Pewien mąż zaufania Rosescu, któremu podobno nie wypłacono prowizji, zdemaskował oszustwo i stwierdził, że miejscem, gdzie pisany był list, było również owo paryskie biuro.

Rosescu, chcąc odwiedzić swojego starego ojca, który w Bukareszcie ma pracownię krawiecką, przybył do ojczyzny pod własnem nazwiskiem. Oświadczył on, że wiedział o tem, iż go zaaresztują, ale chciał koniecznie widzieć ojca. Potem został skazany na 8 lat więzienia, a zanim sąd zdołał wyrzec ostatnie słowo w jego sprawie, znaleziono pewnego poranka jego celę więzienną pustą.

Nagrody Nobla.

Nagrody Nobla, które mają być w tym roku rozdzielone, wynoszą po 121.187.40 koron szwedzkich, główny zaś fundusz fundacji Noblowskiej wynosi obecnie 30.861.874,82 koron.

Od r. 1901, t. j. od roku otwarcia nagrody, nagrodzonych zostało 131 osób nagrodami, sięgającemi ogółem 13 do 14 milj. koron. Z liczby tej wydano nagród: w medycynie 23, w fizyce 32, w chemji 23, w literaturze 25, za pracę pokojową zaś 28.

Grupując według narodowości, 30 nagród otrzymali Niemcy, głównie fizycy i chemicy, 24 Francuzi, 20 Anglicy, 9 Szwedzi, 8 Amerykanie, 7 Szwajcarzy, 6 Duńczycy i Holendrzy, po 4 Norwegowie, Belgijczycy i Austrjacy, po 3 Hiszpanie i Włosi, 2 Polacy i 1 Rosjanin.

Anglja, Francja i Niemcy otrzymały po 4 nagrody za literaturę, Hiszpanja, Danja, Norwegja, Szwecja i Polska po 2. Za prace około ugruntowania pokoju zdobyła Francja 6 nagród, Szwajcarja 4 i Ameryka 4. W medycynie każdy z wymienionych tu krajów otrzymał nagrodę z wyjątkiem Polski i Norwegji. Zaszczytu nagrody noblowskiej dostąpiły tylko 4 kobiety (za fizykę, chemję, literaturę i prace pokojowe), przyczem 1 kandydatka, p. Curie-Skłodowska, zdobyła dwie nagrody, jedną w dziedzinie chemji, drugą zaś w dziedzinie fizyki, zaliczono ją jednak w poczet Francuzek, nie Polek.

Założycielem fundacji noblowskiej był Alfred Nobel, szwedzki inżynier, wynalazca nitrogliceryny, który zmarł w roku 1896-ym, poświęcając fundacji cały swój majątek. Nagrody przyznawane są pod auspicjami uczonych ciał i towarzystw szwedzkich, wydawane zaś corocznie w dzień śmierci Nobla,— t. j. 10 grudnia, z wielką ceremonją w Sztokholmie, gdzie każdy z nagrodzonych musi być obecny.

Laureat zeszłoroczny p. Georg Barnard Shaw stworzył z udzielonej mu nagrody fundację popierania literatury szwedzkiej w Wielkie Brytanji i anglo-szwedzkiej literatury wogóle.

Podzwrotnikowa roślinność na wyspie Grenlandji.

Znany badacz strefy podbiegunowej, Lauge Koch, Duńczyk, powrócił z północno-wschodniej Grenlandji, gdzie dokonał wielu nader ciekawych odkryć. Ostatni rok spędził on na przeprowadzaniu badań geologicznych w okolicy Scoreby Sound Settlement (osady) zamieszkałej przez setkę Eskimosów oraz urzędnika duńskiego z rodziną. Uczonemu badaczowi towarzyszyli dwaj inni uczeni, Harris z Cambridge i Rozenkranz, Duńczyk z Kopenhagi. Wynikiem wyprawy było przywiezienie 8 tonn wykopalisk, reprezentujących kilka okresów geologicznych, których śladów nigdy dotychczas nie znajdowano we wschodniej Grenlandji. Prof. Harris szukał głównie wykopalisk roślinnych. Towarzysz jego Rozenkranz szukał wykopalisk zwierzęcych i znalazł kopalnego ośmiornika przeszło yardowej długości. Prof. Koch stwierdza, że znaleziono dowody istnienia pokładów węglowych dokoła Scoresby Sound, jak również odkryto wiele gorących źródeł oraz kilka wygasłych wulkanów. Rząd duński zainstalował stację sejsmograficzną i stację radjotelegraficzną w Scoresby, gdzie będą one otwarte w końcu b. r. Tymczasowa instalacja radjowa funkcjonuje tam od kilku miesięcy ku niezmiernej uciesze Eskimosów, którzy szczególnie upodobali sobie odbiór muzyki tanecznej, nadawanej przez stacje europejskie, nie umieją tylko sobie wytłumaczyć, w jaki odbywa się to sposób.

Kup i noś stale propagandowy żeton olimpijski!

Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski!

KRONIKA.

Sobota 17 września

Dziś: Stygmy Św. Fran.
Jutro: Józefa W.

Wschód słońca—g. 5 m. 10
Zachód „ g. 17 m. 52

OSOBISTE.

— **Generał Konarzewski w Wilnie.** Wczoraj przybył do Wilna w sprawach służbowych wice-minister Ministerstwa Spraw Wojskowych generał Konarzewski. (s)

URZĘDOWA

— **W sprawie dokumentów pozostałych w Rosji.** W sprawie wydobywania dokumentów osobistych od władz sowieckich za pośrednictwem Konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej Ministerstwo Spraw Zagranicznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu ustaliło następujący system postępowania:

Osoba poszukująca swego dokumentu winna przesłać do Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie opłacone zwykłym stemplem odnośne podanie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ustali na podstawie podania wysokość opłaty, przypadającej na pokrycie kosztów wydobycia żądanych dokumentów, obliczonej w dolarach według taksy 3 dolary za dokument i prześle zainteresowanej osobie odpowiednie zaświadczenie.

Na mocy takiego zaświadczenia osoba zainteresowana będzie mogła wysłać pocztą bezpośrednio do odnośnej polskiej placówki konsularnej w Rosji oznaczoną kwotę w efektywnych dolarach amerykańskich.

W razie niezamożności, osoba zainteresowana winna dołączyć do podania świadectwo ubóstwa, na podstawie którego Ministerstwo Spraw Zagranicznych będzie mogło wydobyć dokumenty bezpłatnie.

— **Wyjaśnienie.** Wobec ukazania się w Nr. 101 „Vilniaus Aidas" notatki pod tytułem: „Cisną litewskie instytucje oświatowe" uskarżającej się na obłożenie świadczeniami na rzecz funduszu bezrobocia litewskich instytucyj oświatowych otrzymujemy ze źródła dobrze poinformowanego następujące wyjaśnienie:

Ustawa z dnia 18.VII 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ustaw R. P. Nr. 67 poz. 650 ex 1924) traktuje narówni wszystkich obywateli bez względu na narodowość, wobec czego ubezpieczeniu podlegają pracownicy w zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych. Dlatego świadczenia na rzecz funduszu bezrobocia płaci również między innemi Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo „Oze", instytucje filantropijne, szkoły prywatne, białoruskie i rosyjskie etc. Ustawa daje również prawo do pobierania zasiłków nawet obcokrajowcom (Rozporządzenie ministra Pracy i Opieki Społecznej z 25.IX 1924 r.).

MIEJSKA.

— **Posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej.** Najbliższe posiedzenie Komisji Finansowej odbędzie się w gmachu Magistratu m. Wilna we środę 21 b. m. (s).

— **Organizacyjne posiedzenie miejskich Komisyj Radzieckich.** W celu ukonstytuowania się i dokonania wyboru przewodniczących i ich zastępców odbędzie się w najbliższy poniedziałek 19-go b. m. organizacyjne posiedzenie miejskich Komisyj: Sanitarnej, Gospodarczej, Prawnej i Opieki Społecznej, (s).

— **Z organizacyjnego posiedzenia miejskich Komisyj Technicznej, Finansowej i Rewizyjnej.** W dniu 15-go b. m. odbyły się w Magistracie m. Wilna organizacyjne posiedzenia miejskich Komisyj: Finansowej, Technicznej i Rewizyjnej.

Z powodu jednak niedojścia do porozumienia pomiędzy przedstawicielami poszczególnych ugrupowań wybór przewodniczących i ich zastępców dokonany został czasowo do ukonstytuowania się nowego kierownictwa. I tak do Komisji Finansowej wybrani zostali na przewodniczącego p. Korolec na zastępcę Łazarz Kruk.

Do Komisji Technicznej na przewodniczącego wybrano — inż. Jensza na wice-przewodniczącego — posła Pławskiego.

W Komisji Rewizyjnej przewodniczącym wybrany został p. Bartnicki, jego zastępcą p. Kuźma Kruk. (s).

— **Nowa linja autobusowa.** Od dnia 15-go września 1927 r. do dnia 1-go października 1927 r. uruchomiona została tytułem próby komunikacja autobusowa na linji od ul. Antokolskiej róg Tramwajowej przez plac Katedralny, ul. Zamkową, św. Jańską, Dominikańską, Trocką, W. Pohulankę, Piłsudskiego, Nowogródzką, Rydza-Śmigłego, Kolejową do Dworca osobowego. Autobusy na linji tej kursować będą w odstępach 10 minutowych.

WOJSKOWA

— **Dotychczasowy dowódca 6 pp. Leg. w dniu wczorajszym opuścił Wilno.** W dniu wczorajszym korpus oficerski 6 p. p. Leg. żegnał w kasynie oficerskiem 6 pp. Leg., odchodzącego na wyższe stanowisko do Warszawy dotychczasowego dowódcę pułku pułk. St. Kozickiego.

W tym samym dniu pułk. Kozicki żegnany na dworcu przez korpus oficerski pociągiem pośpiesznym odjechał do Warszawy. (s)

— **Rejestracja mężczyzn urodzonych w r. 1909.** Jak już podawaliśmy w swoim czasie z dniem 15 bm. rozpoczęła się w referacie wojskowym Magistratu m. Wilna rejestracja wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1909. Do chwili obecnej do rejestracji zgłosiły się 103 osoby na ogólną liczbę 1500 podlegających rejestracji. Jest to procent bardzo nieznaczny. (s)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **W sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych.** Na porządku dziennym obrad Rady Ministrów ma się w najbliższym czasie znaleść projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych na starość i na wypadek śmierci,

Projekt ten obejmuje pracowników umysłowych zatrudnionych w instytucjach prywatnych.

Powyższego rodzaju ubezpieczenie istnieje już w Małopolsce oraz w b. dzielnicy pruskiej, nie było go jednak w b. zaborze rosyjskim.

— **Szpital psychjatryczny stanie w Kojranach.** W dniu 15 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. vice-wojewody O. Malinowskiego drugie posiedzenie komisji, powołanej przez Konferencję Międzywojewódzką do wyboru miejsca na budowę szpitala psychjatrycznego pod Wilnem.

W rezultacie obrad uchwalono wystąpić do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie z prośbą o przydzielenie na ten cel ośrodka majątku Kojrany wraz z przyległemi gruntami.

Jako minimum gruntu potrzebnego dla prowadzenia szpitala oraz fermy mlecznej przy nim z ludnością przeszło 1000 osób, po wysłuchaniu opinji rzeczoznawców, określono na 400 ha z zastrzeżeniem, iż należy poczynić starania w Okręgowym Urzędzie Ziemskim i u władz wojskowych w celu odsunięcia projektowanej tam strzelnicy na możliwie dalszą odległość od granic gruntów, upatrzonych na szpital.

SANITARNA

— Rozporządzenie o przestrzeganiu czystości w zakładach gastronomicznych i sklepach spożywczych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowuje projekt rozporządzenia o przestrzeganiu czystości we wszelkiego rodzaju zakładach gastronomicznych.

Do zakładów, których ma dotyczyć powyższe rozporządzenie mają należeć, prócz restauracji, kawiarni i cukierni, wszelkie sklepy z artykułami spożywczemi.

Rozporządzenie to będzie podstawą prawną dla władz administracyjnych w ściganiu brudasów i niechlujnych właścicieli najrozmaitszych zakładów gastronomicznych, jadłodajni i sklepów spożywczych, nie dbających o zdrowie publiczne.

Powyższe rozporządzenie ma się ukazać już w najbliższym czasie. (cz)

NADESŁANE.

— Zarząd Związku Garbarzy Wileńskich niniejszem komunikuje, że sekcja robotników „Baumowych", została przez ogólne zebranie rozwiązana i że Zarząd Związku nie upoważnił żadną sekcję lub grupę do występowania w imieniu Związku Garbarzy.

5292-e.

Z POCZTY.

— **Podwyższenie taryfy telefonicznej.** Dowiadujemy się, iż z dniem 1 stycznia 1928 roku ma być podwyższona ogólna taryfa telefoniczna a więc: abonamentowa, międzymiastowa i budowlana (opłata od nowych instalacyj). (s)

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

RÓŻNE

— **Ustawa o grzebaniu zmarłych.** Projekt ustawy o grzebaniu zmarłych, o przygotowywaniu którego donosiliśmy przed niedawnym czasem, został już ostatecznie uzgodniony pomiędzy poszczególnemi ministerstwami i wkrótce znajdzie się na porządku dziennym obrad Rady Ministrów.

Ustawa o grzebaniu zmarłych ma być połączoną w jedną całość z ustawą o stwierdzaniu przyczyn zgonu.

Nowa ustawa dotyczyć będzie zakładania cmentarzy, grzebania zmarłych na choroby zakaźne, a także ureguluje sprawę stałego zaopatrywania naukowych zakładów anatomicznych w zwłoki dla celów naukowych.

Kwestja dostarczania zwłok do zakładów anatomicznych należy, jak wiadomo, do bolączek naszego szkolnictwa wyższego. Ustawa przewiduje, że tylko najbliżsi krewni będą mogli otrzymywać ciała samotnych osób zmarłych celem pogrzebania. W ten sposób położony będzie kres interwencjom różnych bractw pogrzebowych zmierzającym do odbierania anatomicznym zakładom naukowym w poszczególnych wypadkach zwłok osób samotnie zmarłych i nie posiadających krewnych. (cz).

Teatr i muzyka.

— **Ostatni poranek muzyczny.** W nadchodzącą niedzielę w ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się przy współudziale trzech orkiestr wojskowych ostatni w tym roku poranek muzyczny. Czysty dochód z tego poranku władze wojskowe przeznaczają dla dotkniętych klęską powodzi mieszkańców Małopolski. (s)

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Na wczorajszej premjerze Teatru Polskiego „Niezwykły seans" sztuki B. Veillera, goszczącej obecnie na repertuarze wszystkich większych scen Europy, rojnie było i tłumnie, pierwszorzędna bowiem ta sensacja zainteresowała najszersze warstwy publiczności.

Dziś i jutro „Niezwykły seans", który zdobył sobie wstępnym bojem powodzenie wyjątkowe.

— **Dzisiejsza i jutrzejsza popołudniówki.** Dziś o godz. 4 m. 30 popoł. lekka komedja Caillaveta i Flersa „Michasia i jej matka".

Radjo.

SOBOTA 17 września.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Nadprogram.
15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny. Nadprogram.
15.20. Przerwa.
16.35. Odczyt p. t. „Twórcy odrodzenia współczesnej Italji — Cavour" wygłosi prof. Wł. Dzwonkowski.
17.00. Nadprogram i komunikaty.
17.15. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyr. Borysa Zubryckiego.
18.35. Komunikaty P. A. T.
18.50. „Radjokronika" wygłosi dr. M. Stępowski.
19.15. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
19.35. Odczyt p. t. „O szczepieniach przeciwgruźliczych" wygł. dr. Stefan Rudzki (Dział: „Higjena").
20.00. Komunikat rolniczy.
20.15. Przerwa.
20.30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka.
22.00. Komunikat policji. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikat P. A. T. Nadprogram.

Na wileńskim bruku.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Fejgelson Liba lat 42, zam. Szawelska 2, za pomocą wypicia esencji octowej usiłowała popełnić samobójstwo. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją w stanie nie zagrażającym życiu do szpit. żydowskiego. Przyczyna targnięcia się na życie narazie nie ustalona.

SPORT.

Wioślarstwo.

Pierwsze mistrzostwo Wilna. W dniu 25 b. m. organizowane przez Wileńską Międzyklubową Komisję Towarzystw Wioślarskich — pierwsze mistrzostwa Wilna zapowiadają się niezwykle interesująco. Obok licznego obsadzenia wszystkich prawie biegów przez wileńskie kluby sportowe, zgłoszony jest udział szeregu osad z Warszawy i Grodna. Z klubów warszawskich wpłynęło zgłoszenie Wojskowego Klubu Wioślarskiego, zapowiedziane jest zgłoszenie W. T. W. Jedynie czynione są starania sprowadzenia osady pań z Warszawskiego Klubu Wioślarek. Pozatem Polski Związek T-w Wioślarskich popiera nader intensywnie sprawę propagandy regat wileńskich, zachęcając wszystkie kluby polskie do jaknajliczniejszych zgłoszeń. Możliwym więc jest dalszy ich napływ. Najliczniej wystąpią nasi najbliżsi sąsiedzi grodnianie, obsadzając aż trzy biegi.

Wysiłki organizacyjne miejscowej Komisji Międzyklubowej zmierzające do nadania tym pierwszym większym regatom należytej powagi spotkały się z nader wydatnem zainteresowaniem wśród władz i społeczeństwa.

Z najgłębszem uznaniem i wdzięcznością podkreślić należy ofiarność Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego oraz Rady w Wilnie, które to instytucje asygnowały subwencje na poparcie materjalne tego kosztownego przedsięwzięcia, któremu nie w stanie są sprostać skromne środki naszych Towarzystw.

Nadmienić należy, iż obok subwencji na koszta organizacji, obie te instytucje ofiarowały cenne nagrody przechodnie, które wraz z ofiarowaną nagrodą przechodnią Ligi Morskiej i Rzecznej oraz daru wiceprezesa Wil. T-wa Wioślarskiego p. Chojnickiego przyczynią się bezsprzecznie do rozbudzenia żywej rywalizacji w sporcie wioślarskim, stanowiącej fundament postępu.

Poza wymienionemi nagrodami przechodniemi, które będą zaopatrzone w specjalne regulaminy gwarantujące należyte osiągniecie wysokiego celu tych nagród, Międzyklubowa Komisja Wioślarska funduje nagrody indywidualne na biegi podrzędniejsze,

Ogólny program biegów przedstawia się następująco:

1. Bieg czwórek wyścigowych nowicjuszy. Dystans 2000 mtr.
2. Bieg czwórek półwyścigowych nowicjuszy. Dystans 1500 mtr.
3. Bieg czwórek półwyścigowych młodzieży. Dystans 1500 mtr.
4. Bieg czwórek półwyścigowych pań. Dystans 1500 mtr.
5. Bieg jedynek wyścigowych nowicjuszy. Dystans 2000 mtr.
6. Bieg dwójek wyścigowych nowicjuszy. Dystans 2000 mtr.

Przedbiegi rozpoczynają się w piątek o godz. 16-tej dla biegów obsadzonych tylko przez kluby wileńskie. W sobotę 24 b. m. o godz. 16 odbędą się przedbiegi do biegów wymagających tak zwanych biegów wstępnych.

Komisja Międzyklubowa dokłada starań, by zapewnić regatom należytą sprężystość organizacji i szybkie następowanie po sobie biegów co znacznie przyczyni się do spopularyzowania tego rodzaju zawodów.

RUCH STRZELECKI.

— **II-gie Narodowe Zawody Strzeleckie z Broni Małokalibrowej.** Strzelanie z broni małokalibrowej zostało w Niemczech nazwane sportem ludowym do takiego stopnia doszła jego popularność. Strzelanie to istotnie może bardzo łatwo się rozpowszechniać, gdyż może być z zupełnem bezpieczeństwem uprawiane przy minimalnym koszcie inwestycji i amunicji. Urządzenie prowizorycznej strzelnicy z broni małokalibrowej nie przedstawia większych trudności i może być uskutecznione pod każdym nasypem kolejowym, w każdym jarze, w każdym ogrodzie, posiadającym mur kamienny i t. d. Strzelanie z broni małokalibrowej jest doskonałem przygotowaniem do strzelania z broni wojskowej i w ten sposób oddaje wielkie usługi przysposobieniu wojskowemu młodzieży. To też należy dołożyć wszelkich starań, by pożyteczny ten sport rozpowszechniał się w Polsce jaknajbardziej.

W tym roku poraz drugi organizowane są w Polsce Narodowe Zawody Strzeleckie z broni małokalibrowej, będące wielką rewją najlepszych strzelców tej kategorji. Wprawdzie strzelanie z broni małokalibrowej figuruje również na dorocznych zawodach strzeleckich, jednak ich program uwzględnia tylko jeden rodzaj strzelania małokalibrowego dla pań, panów i juniorów.

Tymczasem Narodowe Zawody Strzeleckie z Broni Małokalibrowej składają się z 10-u rodzajów strzelań i pozwalają w ten sposób wybrać dla siebie najbardziej odpowiedni rodzaj strzelania. Zawody składają się z 2 ch części: w skład pierwszej wchodzi strzelanie młodzieży do lat 16 tu na 25 mtr., dla pań na 50 mtr., zespołowe o nagrodę „Stadjonu", o nagrodę tyg. „Strzelec", i miesięcznika „Przegląd Strzel. i Łuczn.". Na drugą część zawodów składa się strzelanie o nagr. Kom. Głównej Zw. Strzeleckiego, o mistrz. Warszawy, o nagr. Państw. Urz. W. F. i P. W., Ministra Spr. Wojsk. i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rozmaitości.

Przyczyny kultu Włoszek dla Mussoliniego.

Wielki mistrz faszyzmu wytłumaczył sam niedawno pewnemu dziennikarzowi angielskiemu, czem zaskarbił on sobie tak gorące sympatje swoich współrodaczek. Oświadczył on wprawdzie, że jest bezwzględnym przeciwnikiem ruchu feministycznego, i że kobiety nie powinny do polityki się mieszać, ale stanął jednocześnie osobiście w obronie „płci słabej" i przeprowadził szereg odpowiednich reform prawno-socjalnych. Jego, pomiędzy innemi, zasługą jest ustanowienie specjalnego podatku od bezżennych mężczyzn, całkowicie przeznaczonego na wsparcie dla niezamożnych matek i bezdomnych dzieci.

Przyjemna zguba.

Właściciel majątku, Piotr Schmidt, podaje do publicznej wiadomości, że żona jego Katarzyna Małgorzata Schmidt, opuściła domowe ognisko, wobec czego on zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za ewentualne jej obecne postępki. Ten, kto Katarzynę Małgorzatę Schmidt znajdzie, zechce ją dla siebie zatrzymać, mężowi zaś w żadnym razie nie zwracać. Oryginalną tę deklarację, zamieszczoną przez nieszczęśliwego męczennika pożycia małżeńskiego w postaci ogłoszenia, powtórzył cały szereg dzienników niemieckich w Nadrenji. Przypuszczalnie jednak „zguba" znajdzie się sama i, ku utrapieniu biednego męża, do domu wróci.

ANEGDOTY.

„Towarzysz Kopernik".

Do jednej ze wsi rosyjskich nad Wołgą z pobliskiego miasta gubernjalnego przybywa „lektor naukowy" celem wygłoszenia odczytu o Koperniku z okazji rocznicy jego śmierci. Wszystko odbywa się w najlepszym porządku, a na zakończenie, przyjętym zwyczajem, na propozycję lektora zebranie jednogłośnie uchwala następującą rezolucję:

1) przyznać, że ziemia obraca się dokoła swej osi, 2) aprobować działalność towarzysza Kopernika i 3) podziękować władzy sowieckiej...

(„Wiad. Literackie").

Hasło Olimpijskie.

„Igrzyska IX Olimpjady, bezkrwawe zmagania się przedstawicieli tężyzny fizycznej narodów całego świata, odbędą się już w roku 1928 w St. Moritz i Amsterdamie.

Polska na zawodach tych nie tylko musi być obecną, lecz i zająć miejsce odpowiadające jej stanowisku mocarstwowemu i odwiecznej kulturze.

Obowiązkiem rzeszy sportowej jest dać wszystko z siebie, aby przez wzmożoną pracę i poświęcenie wywalczyć zaszczytne miejsce barwom polskim.

Obowiązkiem społeczeństwa, w imię wielkości Polski, jest usiłowania te moralnie i materjalnie poprzeć".

Polski Komitet Olimpijski.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" ... Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. A. Faranowski.